

Józef K. Kądzielski

"Woprosy Marksistskoj sociologii :
trudy sociologiczeskogo seminaru",
Leningrad 1962 : [recenzja]

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 17/1, 153-155

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Naukowa krytyka źródła historycznego ma do tej sprawy podejście nieco inne. W pewnym sensie każda informacja zawarta w źródle jest dla niego «prawdziwa». Prof. Kula podaje tutaj przykład zawartej w kronice informacji na temat pogłosek o śmierci dwóch znanych profesorów. Pogłoski te okazały się niezgodne z prawdą. „Z innego punktu widzenia — stwierdza autor przedmowy — wiadomość ta jest prawdziwa: prawdziwy jest mianowicie fakt, że w okupowanej Warszawie w grudniu 1939 roku krążyła taka wieść. Wiadomość ta, fałszywa w odniesieniu do jednostkowych losów owych dwóch uczonych, jest jednocześnie prawdziwą informacją o nastrojach, w jakich żyła w tych dniach inteligencja warszawska”. Toteż postawa Landaua „jest w tym zakresie jak najrygorystyczniej naukowa: rozumie on, że wiadomość nieprawdziwa, krążąca w społeczeństwie, staje się sama w sobie faktem społecznym, który powinien być zarejestrowany”.

Stanowisko prof. Kuli w odniesieniu do wartości źródłowej zapisu kronikarskiego zbliża się tutaj zdecydowanie do poglądu socjologów na użyteczność dla ich dyscypliny materiałów pamiętnikarskich oraz na charakter i mechanizm procesów życia społecznego — zasadzający się na działaniu konkretnych jednostek i zespołów ludzkich w konkretnych sytuacjach konkretnie definiowanych przez świadome podmioty wydarzeń.

Kronika Landaua — stanowiąca obok *Pamiętnika Matki* Marcjanny Fornalskiej najbardziej imponujące dzieło indywidualnego zapisu dokumentalnego od czasów głośnego *Zyciorysu własnego robotnika* Jakuba Wojciechowskiego — stwarza dogodną okazję dla dokonania szeregu merytorycznych i metodologicznych analiz porównawczych pomiędzy dziełami spontanicznego zapisu indywidualnego a szczególnie bogatymi w Polsce zbiorowymi przekazami dokumentalnymi, powstającymi w wyniku inspirującego oddziaływania odezwy konkursowej. Pełna edycja kronikarskiego dzieła Landaua powinna stać się zachętą do przekształcenia tej okazji w rzeczywistość.

F. Jakubczak

WOPROSY MARKSISTSKOJ SOCIOLOGII. TRUDY SOCIOLOGICZESKOGO SEMINARA. Izdatielstwo Leningradskogo Uniwiersitietia 1962, ss. 140.

Praca stanowi zbiór referatów wygłoszonych na seminarium zorganizowanym przy Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Leningradzkiego w roku 1958, a następnie przerobionych i uzupełnionych. Referaty obejmują różnorodną tematykę, o czym można przekonać się na podstawie ich tytułów: W. P. Rozin, *Przedmiot socjologii marksistowskiej*; I. S. Kon, *Zagadnienie przedmiotu socjologii* (krótki przyczynek historyczny); B. A. Czagin, *IV Międzynarodowy Kongres Socjologiczny i niektóre zagadnienia współczesnej socjologii burżuazyjnej*; M. D. Pliner, *Wzrost kulturalno-technicznego poziomu klasy robotniczej* (na podstawie materiałów zebranych w przedsiębiorstwach Leningradu); M. G. Szargorodskij, *Przyczyny i profilaktyka przestępczości*; A. G. Kowalew, *Przedmiot i problemy psychologii społecznej*; L. G. Charczew, *Matżeństwo i rodzina jako przedmiot naukowo-socjologiczny*.

Przytoczone tytuły referatów wskazują na to, że autorzy poruszali w nich zarówno ogólne, jak i szczegółowe problemy socjologii. Poniżej zatrzymamy się

na dwóch referatach, aby przedstawić sposób uzasadniania potrzeby rozwoju socjologii i psychologii społecznej — dziedzin nie uprawianych dotychczas w Związku Radzieckim pod takimi nazwami.

Rozin w swoim referacie o przedmiocie socjologii marksistowskiej poddaje krytyce stanowiska autorów dyskusji, która miała miejsce na łamach „Woprosów Filozofii” w latach 1957—1959, na temat przedmiotu socjologii marksistowskiej i jej stosunku do materializmu historycznego (por. *Socjologia w Związku Radzieckim*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XIII, 1959, z. 2, s. 149—157; *Dyskusja o przedmiocie marksistowskiej socjologii w ZSRR*, tamże, T. XIV, 1960, z. 2, s. 139—142). Rozin stoi na stanowisku, że dyskutanci nie mogli w sposób właściwy rozwiązać zagadnienia, ponieważ nie wydziliili w materializmie historycznym dwóch aspektów: filozoficznego i socjologicznego. „W materializmie historycznym należy wyróżniać dwa aspekty: filozoficzny i socjologiczny — stanowiące organicznie jedną całość, ale posiadające względnie samodzielne znaczenie” (s. 10). Autor odróżnia socjologię w szerokim od socjologii w wąskim tego słowa znaczeniu. „Socjologia marksistowska w szerokim tego słowa znaczeniu jest ogólną teorią rozwoju społecznego, nauką o najogólniejszych prawach i siłach napędowych rozwoju społeczeństwa. Socjologia marksistowska w wąskim tego słowa znaczeniu jest nauką o prawach rozwoju i funkcjonowania formacji społeczno-ekonomicznych, ich siłach napędowych” (s. 12—13).

Autor zdaje sobie sprawę z tego, że przy pomocy takiej interpretacji teoretycznej, nie odbiegającej od stanowiska autorów wspomnianej dyskusji, nie uzasadni potrzeby prowadzenia szczegółowych badań socjologicznych. Sięga więc po argumenty z zakresu potrzeb życia codziennego. Pisze: „Bez względu na ważność zadań w dziedzinie materializmu historycznego (w sensie nauki filozoficznej i socjologii) nie możemy się ograniczać tylko do nich. Życie, szczególnie potrzeby budownictwa komunizmu niedwuznacznie wskazują na konieczność rozwoju konkretnych badań socjologicznych. Zrozumiałe, że filozoficzna i socjologiczna teoria materializmu historycznego rozwija się na podstawie poznawania faktów społecznych konkretnej rzeczywistości i uogólniania danych innych nauk. Jednakże życie społeczne jest bardziej złożone, dlatego powstaje potrzeba szczegółowego poznania jego zróżnicowanych zjawisk” (s. 14). „Stopniowo — stwierdza autor — będą wyodrębniać się więc różne dziedziny i odgałęzienia socjologii marksistowskiej na podstawie odrębnych konkretnych badań socjologicznych” (s. 15).

W części artykułu poświęconej metodom badań socjologicznych autor pisze, że materializm historyczny jest „metodą badań naukowych dla wszystkich nauk społecznych” (s. 16), ale różne nauki oprócz tej ogólnej metody posiadają swoje własne szczegółowe metody badań (s. 17). Do nauk takich należy również socjologia. Badania prowadzone w jej zakresie wymagają stosowania różnych szczegółowych technik badań, między innymi technik statystycznych (s. 17).

Kowalew w referacie: *Przedmiot i problemy psychologii społecznej*, zwraca uwagę na genezę psychologii społecznej i jej burżuazyjną funkcję społeczną w krajach kapitalistycznych. Pisze on: „Poddając ostrej krytyce w założeniach reakcyjną i antynaukową burżuazyjną psychologię społeczną, opowiadamy się tym samym za opracowaniem nowej materialistycznej psychologii społecznej, która służyłaby postępowym celom rozwoju społecznego. Czy są do tego rzeczywiste podstawy? Niewątpliwie tak. Po pierwsze, wskazuje na to samo istnienie zjawisk społeczno-psychicznych; po drugie, istnienie nauki marksistowsko-leninowskiej

o społeczeństwie, a w jej obrębie o prawidłowościach społeczno-psychicznych, które można wyjaśniać w sposób naukowy i uogólniać" (s. 100).

Autor w referacie powołuje się na prace Marksa i Lenina oraz wskazuje, że zwracali oni w swoich badaniach uwagę na zjawiska społeczno-psychiczne, co wyraźnie widać na przykładzie używania takich zwrotów, jak „świadomość mas”, „psychologia klasy”, „nastroje mas”, „wola mas”, „interesy klasy” i szereg innych (s. 110).

Zdaniem autora, psychologię społeczną można określić jako dziedzinę badań, której przedmiotem są masowe zjawiska psychiczne, jak świadomość mas, kolektywów, grup (wyobrażenia, uczucia, wola), formujące się w rezultacie wzajemnego oddziaływania ludzi w określonych warunkach życia. Obiektem badań psychologicznych jest społeczno-psychiczne życie narodów, klas, drobnych grup społecznych, kolektywów (s. 111).

Kowalew, wskazując na różnicę między ideologią a psychologią społeczną, widzi dużą przydatność praktyczną tej ostatniej w działalności politycznej. Zwraca uwagę, iż na przestrzeni ostatnich lat zwiększyła się w Związku Radzieckim ilość psychologów i filozofów interesujących się psychologią społeczną, ale jedynie w sensie krytyki koncepcji i podstaw filozoficznych psychologii zachodniej, a nie w sensie wyznaczenia kręgu problemów, którymi winna zajmować się marksistowska psychologia społeczna (s. 113—114). Ten brak wytyka on innym autorom i, jak widać z powyższych cytatów, stara się zaprezentować własne pozytywne stanowisko.

Autor wypowiada się negatywnie o posługiwaniu się ankietami w badaniach z zakresu psychologii społecznej. Za najlepszą metodę zbierania materiałów uważa „praktyczny udział w życiu i działalności badanego kolektywu, dzięki czemu (badający — J. K.) może dokonać jego charakterystyki nie tylko od strony ilościowej, ale i jakościowej” (s. 116). Autor nie wyjaśnia co prawda, w jaki sposób w oparciu o własne obserwacje można dokonać analizy takich ogólnych zjawisk jak życie społeczno-psychiczne narodu i klasy.

Recenzowana praca jest niewątpliwie jedną z pierwszych prac wydanych w Związku Radzieckim posiadającą w tytule termin socjologia użyty z przymiotnikiem marksistowska, pozbawiającym go pejoratywnego znaczenia; po drugie, praca jest przejawem ogólnego procesu wyodrębniania się socjologii z filozofii społecznej; po trzecie, jest ona próbą wytypowania problematyki socjologii marksistowskiej i marksistowskiej psychologii społecznej; po czwarte, stanowi przykład nieśmiałej adaptacji szczegółowych technik badań społecznych rozwiniętych w socjologii zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej.

Trzy pozostałe referaty zawarte w pracy przedstawiają fragmentaryczne wyniki badań nad poziomem kulturalno-technicznym klasy robotniczej, przestępczością oraz małżeństwem i rodziną. Recenzowana praca wskazuje na rozwój socjologii w pozamoskiewskich ośrodkach Związku Radzieckiego i jako taka zasługuje na uwagę polskiego czytelnika.

Józef Kądziański